

Budowlani Szczecina przekraczają nowe normy

Od 15 czerwca wszyscy robotnicy budowlani Szczecina przeszli na pracę według uporządkowanych norm. Od pierwszego dnia osiągają one dobre wyniki, przekraczając nowoustalone normy.

POWAGNE osiągnięcia mają robotnicy Szczecińskiego Przemysłu Zjednoczenia Budowlanego, zatrudnieni przy budowie papierni w Skolwinie. Na brygadzie murarskiej pod kierownictwem Alojzego PODOLSKIEGO już w pierwszym dniu pracy na nowych normach osiągnęła 235 proc.

Podobne wyniki ma brygada zbrojarzy Zygmunta SZYPOWSKIEGO, która wykonuje do 187 proc. normy. Przy robotach szalunkowych brygada cieśli Stanisława GILJA osiąga przeciętną wydajność 180 proc. normy. Nie pozostają w tyle i brygady transportowe, np. Eugeniusza ALINSKIEGO i Jana KUBICKIEGO, wyrabiające dziennie po 250 proc. normy.

Cena 20 groszy



KURIER szczeciński

ROR IX

SOBOTA 27 CZERWCA 1953 R.

NR 152 (2609)

Listy robotników Szczecina

- do hutników Stalinstadt'u
- do stoczniovców Rostock'u

Nierozzerwany sojusz wszystkich sił pokoju na świecie

odpowiedzią na faszystowskie prowokacje w Berlinie

Szczeciński świat pracy potępia imperialistycznych prowokatorów niktymnych intryg w NRD

DUMA NAPAWA NAS FAKT, że większość narodu niemieckiego dała w Niemieckiej Republice Demokratycznej właściwą odpowiedź na prowokacje z faszystowskiego sektora Berlina i swoją postawą zlikwidowała w zarodku ich niktymne intrygi — stwierdzają w rezolucji i liście do stoczniovców niemieckich w Rostocku nad Bałtykiem robotnicy Stoczni Szczecińskiej.

Zofia PIÓCH — przodująca pracownica stoczni — odczytała rezolucję po manifestacyjnym wiece, na którym załoga szczecińskiej stoczni zapoznała się szczegółowo z ostatnimi wypadkami w demokratycznym Berlinie i NRD, poznała niktymny plan intrygi imperialistycznych zachodnich i niemieckich podżegaczy, oraz odpowiedź jakiej udzieliła prowokatorom partia niemieckich mas pracujących — SED.

Również wczoraj załoga naszej zmiany hutwy szczecińskiej zgromadzona na masówce zapoznała się z wypadkami w NRD i ich tem, i przesłała list do hutników Wschodniego Kombinatu Hutnerego nad Odrą w NRD, do Stalinstadt'u. Załoga hutwy szczecińskiej podtrzymała w rezolucji, że solidarność wszystkich sił obozu pokoju jest najsilniejszą bronią przeciwko zakusom amerykańskim i zachodnio-niemieckim podżegaczom, usiłującym prowokacjami przeszkodzić w pokojowym życiu Niemiec Demokratycznych.

„W imperialistycznej prowokacji widzimy atak nie tylko skierowany przeciw Wam, ale atak skierowany przeciwko po wojnie, przeciw granicy pokoju na Odrze i Nysie. Dlatego zwiększamy jeszcze bardziej czujność — stwierdzają hutnicy szczecińscy, a tysiącami ton surowicy wzmacniamy siłę naszej ojczyzny, utrwalamy wraz z Wami pokój nad Odrą. (K)

25 BM. odbyło się w Berlinie posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rada Ministrów wydała szereg dalszych zarządzeń, zmierzających do podniesienia stopy życiowej ludności Republiki.

MINISTER bezpieczeństwa państwowego Zaisser złożył sprawozdanie na temat prowokacji i incydentów zażenowania w ramach i dokonanych przez agentów faszystowskich i ich pomocników. Minister Zaisser poinformował również Radę Ministrów o ciężkich, inkonycenty te spowodowały.

Rada Ministrów podkreśliła doskonałą postawę moralną oraz wzorowe zachowanie się policji ludowej w czasie prowokacyjnych incydentów oraz zadeklarowała gotowość udzielenia pomocy rodzinom osób, które zginęły w czasie prowokacji.

Wartami produkcyjnymi witają stoczniovcy swoje święto

W ZWIAZKU ze zbliżającym się „DNIEM STOCZNIOWCA” odświadczył wyjazd przybrały wszystkie zakłady przemysłu okrętowego na wybrzeżu Stoczni Gdańskiej, Stoczni Północnej, Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz wszystkie stocznie rybackie.

SZCZEGÓLNIE świąteczny nastrój panuje na terenie Stoczni Gdańskiej, gdzie odbędzie się centralne uroczystości z okazji „Dnia Stoczniovców”. PRAGNĄC jak najgłośniej powitać swoje wielkie święto, załoga Stoczni Gdańskiej realizuje liczne zobowiązania produkcyjne, zaciągając warty, aby przyspieszyć oddanie do eksploatacji nowych jednostek.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Po 5-ciotygodniowym kryzysie gabinetowym fabrykant Laniel tworzy rząd we Francji

PARYŻ. W PIĄTEK po południu odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad sprawą udzielenia inwestycji (upoważnienia do utworzenia rządów) 48-emu z kolei kandydatowi na premiera — Lanielowi. Po przemówieniu programowym Laniel i po krótkiej dyskusji zarządzone głosowanie. Laniel uzyskał 398 głosów przeciwko 206, czyli o 84 głosy więcej niż wymagane minimum konstytucyjne. Przeciwko niemu głosowali deputowani komunistyczni i socjalistyczni.

NA wstępie piątkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego Laniel przedstawił swój program, który stanowił zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki kół rządzących Francji.

Joseph Laniel, tzw. „niezależny” deputowany, właściciel fabryki włókienniczej, jeden z najbogatszych ludzi we Francji, postrzega w ścisłym kontakcie z gaullistami i z Pinay'em. W kołach politycznych przewidują, że Laniel będzie się starał wciągnąć do swego rządu gaullistów obok przedstawicieli innych stronnictw reakcyjnej większości. Na stanowisku wicepremiera upatrzyli ma być Reynaud, a na stanowiska ministrów spraw zagranicznych w Laniel jest skrajnym reakcjonistą.

Diennik „L'Humanite” podkreśla, że uzyskanie inwestycji przez Laniela nie oznacza bynajmniej istotnego rozwiązania kryzysu, który od lat ciąży nad Francją. Utrzyma się nadal rozdział między wolą narodu a polityką antyrządową, jaką chcą mu nałożyć koła rządu reakcyjnego. Podobnie jak Reynaud czy Pinay — Laniel jest skrajnym reakcjonistą.



W POBIEROWIE — malowniczej miejscowości nadmorskiej w wojew. szczecińskim, w doskonale urządzonej jednorodzinnej domkach znajdującej się w pobliżu stoczni — na czasach produkcji pracy wraz ze swoimi rodzinami.

Na zdjęciu: Józef Wachowicz, przodownik pracy — górnik z Myslowic z rodziną przed domkiem w Pobierowie



MIATECZKO Dziecięce w Podgrodzu koło Szczecina czeka już na nowych mieszkańców. Letni turnus rozpoczyna się 1. VII. 1953 r.

Na zdjęciu: fragment miasteczka. (CAF)

Rząd NRD wydał dalsze zarządzenia zmierzające do podniesienia stopy życiowej ludności

25 BM. odbyło się w Berlinie posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rada Ministrów wydała szereg dalszych zarządzeń, zmierzających do podniesienia stopy życiowej ludności Republiki.

MINISTER bezpieczeństwa państwowego Zaisser złożył sprawozdanie na temat prowokacji i incydentów zażenowania w ramach i dokonanych przez agentów faszystowskich i ich pomocników. Minister Zaisser poinformował również Radę Ministrów o ciężkich, inkonycenty te spowodowały.

Rada Ministrów podkreśliła doskonałą postawę moralną oraz wzorowe zachowanie się policji ludowej w czasie prowokacyjnych incydentów oraz zadeklarowała gotowość udzielenia pomocy rodzinom osób, które zginęły w czasie prowokacji.

Dziś
około godz. 20
na Wałach
Chrobrego

WIANKI
Koncerty
i występy
artystyczne
a o zmroku
imponujące
OGNIE
sztuczne

Banda przemysłowców i waluciarzy unieszkodliwiona w Szczecinie

2 i pół miliona zł
wynosiła wartość
skonfiskowanego
„towaru”

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczył się w trybie dorocznego procesu szajki przemysłowców i waluciarzy, ujętych dzięki czujności funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Przemysłowcy mieli kontakty ze spekulantami z Niemiec zachodnich, którzy dostarczali im złote zegarki, bransolety, złote monety, luksusowe skóry wężowe itp. Główni „organizatorzy” szajki mieszkali w Szczecinie, skąd „rozprawiali” przemyślni towary do innych miast Polski, oszukując Skarb Państwa na miliony złotych.

Wśród ujętych przemyślników znajdują się spekulanci, właściciele prywatnych sklepów, notoryczni nieroby i szuje. Są to osobnicy, którzy niedługo nie pracowali z kieszonką swych napychanych dolarami i złotem, zdobytym kosztem mas pracujących naszego kraju. Nielegalny obrót dewizami, tak po-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

8 Pioruny z chmur
potoki
na jezdniach

Niezwykłe silna nawałnica przeszła przez Szczecin

TAKIE burzy jak wczorajsza Szczecin od wielu lat nie przeżywał. Była to raczej nawałnica składająca się z szeregu burz. Przesuwała się ona z kierunku wschodniego na zachód i nie tylko nad naszym miastem, ale także nad województwem. Deszcz z gradem padł z ogromną siłą i tak gęsto, że umocniła widoczność zaledwie na kilka metrów. Potoki wody zalewały ulice, a grzmoty i błyskawice raz za razem rozcinając powietrze. Gdyby woda nie spływała i wsiąkała w ziemię brzoziłabyśmy po mokrej powłokce wysokości 32,6 mm. (przedwczorajsze deszcze przyniosły 13,6 mm wody).

Tramwaje nie wstrzymały ruchu. Stały tylko tramwaje w okolicy Dworca Głównego, nie mogąc się wydostać z wielkiej kałuży jaka rozlała się pod wiaduktem kolejowym. Są straty w taborze. Przepadło się 10 motorów tramwajowych, w dwóch tramwajach popsuła się światła. Przy Unii Lubelskiej wykoleiła się „jedyntka”, podobnie było w porcie z „osiemką” i przy Wałach Chrobrego z „siedemką”. Passażerowie nie ponieśli szkwałów.

Najwięcej pracy miała Straż Pożarna. Trzeba było ratować w 30 miejscach zalane wodą piwnice. Przy ulicy Barbary 4 burza zerwała nowo wyremontowany dach i zalała mieszkanie. Wskutek niedostatecznej izolacji i używania grzejników elektrycznych, radioodbiorników i telefonów w czasie burzy, Pogotowie Ratunkowe miało kilka zgłoszeń porażenia prądem.

Wydarzenie wczorajsze wskazuje na potrzebę zwrócenia większej uwagi na stan gmachów w mieście, zarówno w starych domach jak i odbudowywanych. (in)

Dziś 6 stron

NA zarządzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do poprawy sytuacji ludności — elementy faszystowskie, inspirowane przez agentów imperialistycznych, odpowiedziały prowokacjami i ekscesami w sektorze demokratycznym Berlina.

Prowokatory faszystowskie z zachodniego Berlina dopuścili się aktów gwałtu i grabieży, rabując i plądrując mieszkania publiczne i prywatne. Ekscesy zakończyły się całkowitym fiaskiem, gdyż spotkały się ze zdecydowanym oporem władz i ludności.

Na zdjęciu: zdemolowany budynek przy Leipziger Platz. (CAF)

Jak „Kotka” zdobył nieoficjalny tytuł mistrza świata

„Mallay opuszcza na moment gardę. Ten ulamek sekundy wystarczył, potężny lewy sierp dołgał szczękę Irlandczyka. Wśród ogłuszonego ryku publiczności O'Mallay pada na deski. Sędzia liczy do „7”. Yankes wstaje z ławki, nowy lewy sierp i znów O'Mallay leży do „8”. Już pięć razy Amerykanin zapoznaje się z deskami, jest zupełnie nieprzytomny, a jednak sędzia jeszcze nie przerwa walki. W Ameryce ważniejsza jest sensacja niż zdrowie zawodnika. Kolczyński kontuuje się, bije z całej siły, Irlandczyk pada na twarz. O'Mallay został wyniesiony z ringu.

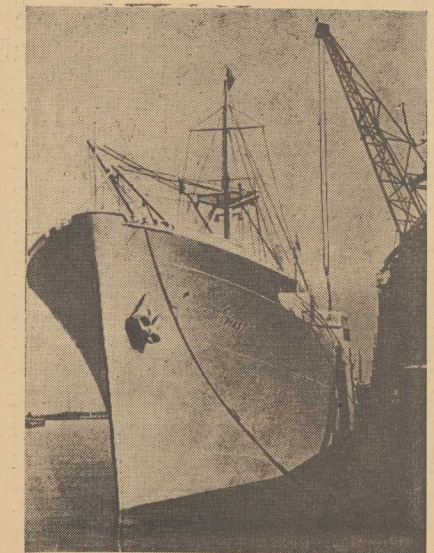
Sukces był wspaniały. Kolczyński zdobył nieoficjalny tytuł mistrza świata”.

Dziś
na kolumnie 4
pamiętniki
Feliksa Sztama

Konfrontacje

OD „SARMACJI“, „LECHII“ I „BIAŁEGO ORŁA“ - DO POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

W DNIU 29 kwietnia 1919 roku dwóch panów Nelsonów oraz panowie Roszkowski i Bortowski założyli w stanie Delaware (USA) spółkę, dając do niej po 20 tys. dolarów każdy. Wkrótce dołączył się do nich pan Niewieć, który dał do spółki 40 tys. dolarów i otrzymał stanowisko prezesa. Wszyscy ci panowie palali żądzą przysłużenia się swojej polskiej ojczyźnie... nazwali więc swą spółkę „Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Żegluga Morskiej“!



STATEK Polskiej Marynarki Handlowej „Płast“ w porcie gdynskim.

Wyniki konkursu WKOP na recytację i śpiew

Andrzejewska zdobyła I miejsce

WOJEWÓDZKI Komitet Obronców Pokoju w Szczecinie zorganizował — w związku z „Dniami Morza“ — I konkurs na recytację i śpiew o tematyce pokojowej i marynarskiej — tym razem dla artystów zawodowych teatrów, Artosów i Radia. Stał się więc to konkurs najświetniejszy „asym“ szczecińskiego świata artystycznego.

Ogólna ocena tych występów — jeżeli chodzi o recytację wypadła pozytywnie. Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie wykazał zarówno artysty teatru, jak Artos i Radia.

Gorzej fest niestety ze śpiewem. Szczecin traci stopniowo swoich wybitnych śpiewaków, nowi jakiegoś nie pokazują. W konkursie nie zanotowano żadnej naprawdę wybitniejszej pozycji wśród występów śpiewaczy.

Bezspornym zwycięzcą konkursu recytatorskiego została Lucyna Andrzejewska (Artos), której dedykacja cechuje zarówno wysoką kulturę słowa, jak znakomitą ekscytację.

3 równorzędne „drugie“ miejsca zdobyli artyści teatru Andrzejewski, Marzinkówna i Michałowski.

4 równorzędne „trzecie“ miejsca zdobyli Grabowski (Radio), Jurewicz (teatr), Foks (teatr) i Remiszewska (teatr).

Wyodrębniono poza tym recytację Mierzwiaka (teatr).

W śpiewie jury nie przyznało nikomu I i II nagrody. Zespołowa na grodzie III uzyskała „Fala“ (Itadio). Wyodrębnienia przyznano Andrzejewskiemu (teatr), Lauri (Artos) i Michałowskiemu (teatr).

Wreczanie nagród dokonał przewodniczący jury konkursowego dyr. Emil Chaberski.

Licznie zgromadzona publiczność wytrwała cierpliwie do późnej nocy oczekując na wyniki i nagradzając odznaczonych artystów serdecznymi oklaskami.

„Józef English“ okazał się jednak nieodpowiedni do żegluga, sprzedano go więc Włochom na złom i spółka, a wraz z nią czwarta z kolei flota polska przestała istnieć.

W ciągu siedmiu lat, od 1919 do 1926 roku było aż 12 podobnych narodzin floty polskiej i wszystkie kończyły się fiaskiem.

W przeciągu długich 20 międzywojennych lat zdołano zgromadzić pod polską banderą kilkadziesiąt statków. Ich tonaż nie przekraczał 120 tys. ton — czyli równał się tonażowi dwóch wielkich statków transoceanicznych. Flota ta onerowała przeważnie w basenie Morza Bałtyckiego, głównie zaś jej częścią nastawiona została na intratny przewóz pasażerów. Przez Gdynię „symbol dobrobytu“ smacznej Polki wywozili ta flota tysiące emigrantów, bezrobotnych polskich do puszcz Parany i kopali francuskich na złom i poniewierkę.

PO WSZYSTKICH MORZACH ŚWIATA

PO ODZYSKANIU niepodległości nie mieliśmy w kraju żadnego statku, nadającego się do eksploatacji. W drugiej połowie 1946 roku wrócił do Polski 70 proc. przedwojennego tonażu naszej floty. Na początku 1947 roku nasza flota pełnomorska liczyła zaledwie 20 jednostek o łącznej nośności 114 tys. ton.

W tym samym roku dzięki pomocy Czwartego Radzieckiego otrzymaliśmy z reparaacji wojennych 19 jednostek, w tym 14 statków pełnomorskich. Jednocześnie nasze statki rozpoczęły odbudowę wraków wycofanych z dnia morskiego, wkrótce zaś produkując pełnomorskich jednostek.

W 1949 roku flota nasza jest już prawie dwukrotnie większa od przedwojennej. Dziś posiadamy już przeszło 3-krotnie większą flotę od przedwojenną.

Statki polskie pływają po wszystkich morzach świata, nie wyłączając Oceanu Lodowatego. W ubiegłym roku prowadziliśmy wymiary handlową z 49 krajami świata. Posiadamy regularne linie żeglugowe do Chin i Indii. Znamy jest wszystkim chlubny rejs m/y „Karpata“ do wielorybnej floty i „Sława“, śmiałe podróże „Narwika“ i „Tobruka“ po ładunki drzewa w głąb syberyjskich rzek, pierwszy rejs „Warty“ do Chin Ludowych, sławny wycieczny żalag „Czech“, która uratowała na Morzu Śródziemnym tonących marynarzy egipskiego okrętu wojennego.

6-KROTNIĘ WIĘKSZA

W CODZIENNEJ, uporczywej walce o plan, polska flota handlowa zwycięsko przyspiesza realizację naszych zadań gospodarczych. Uległy skróceniu cykle rejsów, zwiększyła się szybkość przeładunków w portach, wzrosły przewozy ładunków polskimi i innymi statkami i częstotliwość odjazdów na liniach regularnych.

Walka o rozwój floty polskiej nie została zakończona. Nasze żalag stocznice, coraz lepiej opowiadają nieznana w przedwojenną Polskę gałąź przemysłu, coraz więcej statków otrzymuje nasz kraj.

Za rok, w pierwszym kwartale 1954 roku flota nasza będzie przeszło 5-krotnie większa od przedwojennej, zaś w końcu Planu 5-letniego, w 1955 roku — wróźnie w

stosunku do roku 1938 przeszło 6-krotnie, w tym flota oceaniczna — 3-krotnie.

JAKI jest bilans naszego wczoraj i dziś na morzu. To, co polska burżuazja zdążyła uciąć przez długie 20 lat, naród nasz przecięnie 6-krotnie w ciągu 10 lat. Bo naród, a nie kapitaliści jest dzisiaj właścicielem swego kraju, bo narodowi, a nie kapitalistom służą dziś nasze stocznie, flota i morze. (b)

Przyjaciele dzieci

JAK się okazuje, największymi „przyjaciółmi“ dzieci szkolnych są plantatory bawełny i tytoniu w południowych stanach USA. Przedsiębiorcy ci, drogą odpowiednich „upominków“, wymogli na władzach szkolnych, by przedłużają czas trwania wakacji i tak dzieci w tych bawełniano-tytoniowych okolicach mają najkrótszy rok szkolny i najdłuższe „wakacje“ w świecie.

Plantatorów urządzają na swych fermach „kolonie letnie“ dla dzieci szkolnych i dbają o to, by „wakacje“ trwały jak najdłuższ. W czasie tych „kolonii“ dzieci harują na plantacjach od świtu do wieczora, otrzymując za pracę o wiele niższą od robotników poludnia. Miliony dzieci amerykańskich tak spędzają swe „wakacje“.

Czy „kolektyw instruktorski“ dla amatorskich zespołów artystycznych spełnia swoje zadania?

PRZED kilku miesiącami zanotowaliśmy z radością, że przy Wydziale Kult.-Ośw. ORZZ w Szczecinie zawiązały się kolektywy, skupiające wszystkich instruktorów amatorskich zespołów artystycznych.

ZADANIA kolektywów były bardzo rozległe. Chodziło więc przede wszystkim o uporządkowanie spraw właściwego wykorzystania kadr instruktorów w świetlicach, o zlikwidowanie dotychczasowego chaosu w tej dziedzinie. Dalej — o zorganizowaną kontrolę pracy Instruktorów w świetlicach i okazywanie doraźnej pomocy w wypadkach, kiedy instruktor nie dale sobie rady, o rozszerzenie instruktażu również na świetlice zorganizowane poza Szczecinem (dotychczas, zwłaszcza na wsi, niemal całkowicie pozostawione własnym losom). Wreszcie o systematyczne szkolenie ideologiczne i fachowe samych instruktorów, którzy nie mogą zasklepać się w dotychczasowych osiągnięciach, ale powinni korzystać z coraz bogatszych doświadczeń, słowem — muszą iść również naprzód.

KTORE z tych zadań zostały wykonane? Tylko pierwsze — i to częściowo. Wybrano zarząd i sekcję, wzięto w jakieś takte tary organizacyjne większość instruktorów świetlic szkolnych. Ale jeszcze i dziś są tacy, którzy zlekceważyli kolektyw i nawet nie razili się z nim do komisji kwalifikacyjnej. Poza tym gospodarka kadrami instruktorów pozostała wciąż jeszcze wiele do życzenia.

Zarząd kolektywu rzadko „ma czas“, rozważyć istotną przydatność danego instruktora do świetlic i praktycznie w

zanotowaliśmy z radością, że przy Wydziale Kult.-Ośw. ORZZ w Szczecinie zawiązały się kolektywy, skupiające wszystkich instruktorów amatorskich zespołów artystycznych.

ogromnej większości wypadków — sprawy te muszą być stracone. Wydz. Kult.-Ośw. ORZZ nie zawsze dostatecznie zorientowany w kwalifikacjach danego instruktora.

O systematycznej kontroli pracy instruktorów w świetlicach ze strony kolektywu trudno również mówić poważnie. Poprzedziła się z okazji obchodów I festiwalu na doraźnych przypadkach „wypadach w terenie“, które oczywiście nie dają żadnych pozytywnych wyników.

Świadczą o tym ostatnie występy zespołów chorałowych, tanecznych i dramatycznych w ramach przedgłównych przed Ziołem Bieszczad i Konkursu Żw. Zawodowych, zwłaszcza gdy chodzi o występy zespołu Szczecińskiego.

A wreszcie zadanie ostatnie — szkolenia instruktorów. Obiecywano, że przybędą do Szczecina najwybitniejsi fachowcy, którzy przekazali swoje doświadczenia naszym instruktorom. Czy np. nie załatwiali ostatecznie do Szczecina z wydziału do ZSRH, zorganizowanego ostatnio dla nauczycieli szkół nie dających dyplomu, „szeregiści“ bogate i tak ciekawe doświadczenia z dziedzin choreografii, tanca i muzyki?

NOTOWALISMY niedawno pewne potknięcia w tej dziedzinie w doskonałym zreszcie zespole piosenki i tańca Klubu Robotniczego ZBM, potknięcia, których można było uniknąć przez właściwe szkolenie instruktorów. A jeżeli tyle błędów wykłono naszemu reprezentantowi zespołowi, to można sobie wyobrazić, ile ich się popełniło w zespołach mniej zaawansowanych!

Słyszmy, że praca kolektywu Instruktorów ma być znowu zorganizowana. Oczywiście, trzeba to zrobić. Ale jeszcze ważniejsze jest, by czynnik sprawujący kontrolę nad amatorskim ruchem artystycznym w naszym województwie nie zadawał się samą reorganizacją, lecz bacznie śledził, jak została ona wprowadzona w życie.

Dotychczasowe nasze — dość już liczne — reorganizacje przypominają bowiem bajkę Krylowa ze znaną sentencją: „...Kak ni sadities, Wy w muzykanty nie godities!“

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

F. J.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.

Co w wolnym przekładzie znaczy: „Nie wystarczy zmieniać miejsca w orkiestrze, by uzyskać dobrą muzykę“.



SILURUS GLAMIS (czyli po polsku: sum) jest jeszcze młody i mały — mieści się w ręce rybaka. Żyje w glebinach jeziora Dąbskiego. Wpadł w żak węgorszy. Mieszka sobie teraz w akwarium. Codziennie zjada odpowiednią, niemną zresztą ilość robaków — taki jest bowiem przysmak sumów w tym wieku...

Walka o rozwój floty polskiej nie została zakończona. Nasze żalag stocznice, coraz lepiej opowiadają nieznana w przedwojenną Polskę gałąź przemysłu, coraz więcej statków otrzymuje nasz kraj.

Za rok, w pierwszym kwartale 1954 roku flota nasza będzie przeszło 5-krotnie większa od przedwojennej, zaś w końcu Planu 5-letniego, w 1955 roku — wróźnie w

o sumach

TAKI SUM już do akwarium nie wejdzie, raczej do puszek... (konserwuj!) Młody ryb jest bardzo smaczny. Rybacy dąbacy złowili 40-kiłogramowy okaz w wodach jeziora. Rozmiarzy meta nie małe — półtora metra. Jest co chwila. Najczulsze, że nie uszedł, i sieci nie potargał, tym bardziej, że zabił — do saka sandaczowego.



(Fot. M. Bakota)

RZECZ jasna, że za 120 tys. dolarów nikt nie potrafi stworzyć floty handlowej. Ale od czego głowa na karku. Właśnie w tym czasie rząd amerykański sprzedaje statki z demobilu. Tanio. Spółka wypuszcza więc akcje, rozprzeda je za 3 i pół miliona dolarów wśród amerykańskiej Polonii i zakupuje na raty 6 statków.

JEDNE POD MIŁOTEK LICYTACYJNY...

TAK NARODZIŁA się „polska“ flota przyszłego „mocarstwa“ morskiego. Na trasie Gdańsk — Nowy York zaczęły kursować pierwsze statki pod polską banderą. Konjunktura była nadzwyczajna, bo w tym czasie rząd amerykański, pod nazwą pomocy dla Polski wysyłał duże ilości starego smalcu, fasoli i maki z niezjedzonych zapasów wojennych. Frachty stały wysoko. Za pierwsze półrocze spółka wypłaciła 1 proc. dywidendy, za drugie — 11 proc. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej, aż nagle...

W końcu 1939 roku przyszedł kryzys światowej żegluga. Frachty spadły o 2/3, wartość statków zmniejszyła się przynajmniej o 1/3. Ruch skurczył się do niewielkich rozmiarów, ale raty za statki trzeba było płacić. „Polsko - Amerykańskie Towarzystwo Żegluga“ nie miało pieniędzy, więc statki powędrowały pod miłotki licytacyjnych. Polonia amerykańska straciła 3 i pół miliona dolarów, Polska całą flotę handlową.

...DRUGIE — NA ZŁOM

POTEM była „Sarmacja“ (kapitał mieszany, polsko-amerkański). Następna była „Lechia“ (kapitał amerykański). Wkrótce powstało przedsiębiorstwo żeglugowe „Biały Orzeł“ (tym razem kapitał krajowy). Jedyny statek tego towarzystwa,

ILE LAT grasował nasz trzeci sum po wodach szczecińskiego zalewu, ile setek kilogramów ryb „skonsumował“, zanim osiągnął blisko trzy metry długości i wagę 60 kilogramów?

Jest to nasz rekordzista, największy sum złowiony na szczecińskich wodach. Na pełnych wodach zalewu wpadł rybkom ułaskom do nieopła. Czterech ludzi odniosło go do punktu skupu.

I pomyśleć, że ten sum też kiedyś mieszał się w ręce jednego człowieka. Ile ma lat? Co najmniej trzydziści.

(Fot. M. Bakota)

18 palaczy wyszkolono

na morskim promie „Kopernik“

SZKOLENIE zawodowe obejmujące coraz to szersze szeregi pracowników żegluga. W akcji tej biorą udział również żalag poszczególnych jednostek, przy czym na czoło wysuwa się prom morski „Kopernik“.

Żaloga „Kopernika“ zorganizowała trzy kursy szkoleniowe: dla pokładowców, palaczy I-go stopnia i dla obsługi maszyn II-go stopnia.

Na kurs palaczy uczęszczali również smaronicy i trymerzy. 18 uczestników tego kursu przystąpiło ostatnio w Szczecinie do Urzędu Morskiego do egzaminu i wszyscy uzyskali wyniki właściwe oraz świadectwa palaczy. 73 proc. zdało egzamin z wynikiem dobrym.

Na czoło spośród kursistów wysuwa się przedownicy pracy, którzy już poczynili duże oszczędności w palwie. Wymienię tutaj więc dąbacy palaczy: Buzia Buzińskiego, Lewandowskiego, Rogowskiego, Polchopka i Michała.

Kursy podobnego typu przebiegają także na statkach „Elbląg“, „Kielce“, „Poznań“. Na innych jednostkach są w trakcie organizacji. (cp)

TAKI SUM już do akwarium nie wejdzie, raczej do puszek... (konserwuj!) Młody ryb jest bardzo smaczny. Rybacy dąbacy złowili 40-kiłogramowy okaz w wodach jeziora. Rozmiarzy meta nie małe — półtora metra. Jest co chwila. Najczulsze, że nie uszedł, i sieci nie potargał, tym bardziej, że zabił — do saka sandaczowego.

TAKI SUM już do akwarium nie wejdzie, raczej do puszek... (konserwuj!) Młody ryb jest bardzo smaczny. Rybacy dąbacy złowili 40-kiłogramowy okaz w wodach jeziora. Rozmiarzy meta nie małe — półtora metra. Jest co chwila. Najczulsze, że nie uszedł, i sieci nie potargał, tym bardziej, że zabił — do saka sandaczowego.

TAKI SUM już do akwarium nie wejdzie, raczej do puszek... (konserwuj!) Młody ryb jest bardzo smaczny. Rybacy dąbacy złowili 40-kiłogramowy okaz w wodach jeziora. Rozmiarzy meta nie małe — półtora metra. Jest co chwila. Najczulsze, że nie uszedł, i sieci nie potargał, tym bardziej, że zabił — do saka sandaczowego.

TAKI SUM już do akwarium nie wejdzie, raczej do puszek... (konserwuj!) Młody ryb jest bardzo smaczny. Rybacy dąbacy złowili 40-kiłogramowy okaz w wodach jeziora. Rozmiarzy meta nie małe — półtora metra. Jest co chwila. Najczulsze, że nie uszedł, i sieci nie potargał, tym bardziej, że zabił — do saka sandaczowego.

Czerwiec
27
SOBOTA

Dziś:
Władysław
JUTRO:
Leona

PROGNOZA POGODY

DOSŁ pogodnie, przejściowo chmurno, a miejscami burze. Temperatura nocy około 14 st., dniem od 22-26 st. C. Wiatry wschodnie od 3-5 m na sek.

Kultura doszła
cywilizacja — nie

W OSADZIE rybackiej Karnocie zademonstrowano na przykładzie linii radiofonijnej, że nie zawsze cywilizacja dociera tam, gdzie już dotarła kultura.

Trzeba wiedzieć, że po jednym z tych samych słupów można prowadzić przewody radiofonijne i (w pewnym odstępie) linie prądu elektrycznego. Radiofonia dociera do podwórza do Karnocic przewody radiowe. Elektryczność po tych samych słupach miała zamiar doprowadzić światło, tak by kultura (radio) spotkała się z cywilizacją (elektrycznością). Proste, co? Ale nie w wypadku Karnocic. Po prostu nie można było dojść do porozumienia.

I tak doszła tylko kultura, która — czym należy się po cieszyć — z trudem rozświetla mroki odłogów cywilizacyjnych w Karnocicach.

W gospodarstwie
MPOgr
w Krzekowie
usycha
zbyt wiele
kwiatów

NIE trudno w Szczecinie o kwiaty. Rosną w ogródkach i na placach. Pełno ich w kwiatarniach. Wnoszą tyle piękna do naszych mieszkań. Jak bardzo pragną ludzie tego piękna, świadczy chodzący po ogólnie tuż po zakwalifikacji krzywy brzo i jaśminów.

Toteż przykra jest wiadomość, że w gospodarstwie MPOgr w Krzekowie usycha w ogrodzie dziesiątki tysięcy irysów, lubinów, zwiędło 50 proc. peonii. Szczecinianie kupiliby je z przyjemnością, gdyby w porę i po dostępnych cenach były dostarczane na rynek.

W jednej posiadanej przez MPOgr kwiatarni przy ul. Wojska Polskiego irysy sprzedawano w cenie 30-50 gr za sztukę, peonie są po 1 zł za sztukę, kampanule po 50 gr, róże po 1,50 zł, goździki po 30 gr.

Jaka jest przyczyna tego, że tyle kwiatów się zmarnowało i że nadal gospodarstwo ma za mało kwiatów? Wydało się, że jedna kwiatarnia to za mało. MPOgr winno wystawiać kwiaty w stoiskach na ulicach i rynkach.

Dyrekcja winna przeanalizować przyczyny. Może nie tylko ilość punktów jest brakiem. Może w pewnych okresach ceny powinny być odpowiednio regulowane, może trzeba częściej zaglądać do gospodarstwa, żeby wiedzieć, co się ma do sprzedania.

W każdym bądź razie nie wolno marnować kwiatów, a tym samym pracy ludzi, którzy je wyhodowali. I należy pamiętać, że kwiaty nie powinny w lecie być luksem.

Co państwo Kowalscy widzieli...
... na Targach Odzieżowych w PDT?Konfekcji
ale mogłoby być więcej

WIESZ, kochanie, dostałam dzisiaj premię. Już dawno nie myślałam o tym, żeby kupić sobie sukienkę letnią, a i takie przysłały się koszula z krótkimi rękawami. Dzieciom też warioby coś nowego kupić. Ewonia wyrosła z sukienek, a Jerzyk ze spodni.

Dziewczynka
znalazła się

KILKA dni temu pisałyśmy o nagłym zaginięciu 9-letniej Janiny Duszyńskiej z mieszkającej przy ul. Parkowej 26/21. Zrozpaczeni rodzice snują najczarniejsze przypuszczenia nie mówiąc, że nie powiedzieli nam tylko o zamiarach dziecka do podróży.

Otóż kilka dni temu zguba znalazła się, a raczej znalazła ją milicja w Warszawie, dokąd dojechała już za zabrane z domu pieniądze. (ka)

O TYM I O TYM
w Szczecinie

W ZWIĄZKU z „Dolami Morza” Klub Międzynarodowej Prasy i Książki i LP2 organizują spotkanie przedmiotów pracy i racjonalizatorów stencel z żołnierzami — przedmiotkami wyszkolenia bojowego i politycznego, w programie część artystyczna. Spotkanie odbędzie się w dn. 28 bm. o godz. 9 rano w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, al. Wojska Polskiego 2.

DO SZCZECINA przybywa na coroczne występy Państwowy Teatr Zydowski, który w sali Teatru Polskiego wystawi kilka sztuk. 25 i 26 czerwca wystawiona b-dle sztuka B. Hellera pt. „Dom w Getcie”, 30 czerwca i 1 lipca — „Hersztet z Ostropolu” a 3. Zon strajna, 2 i 3 lipca — „Mieszczanie” — Gorkiego, a 4 i 5 lipca — „Onig był” — Perceca.

Przedsiębiorstwo biuletów odbywa się coennadnie w Towarzystwie Społeczno — Kulturalnym Żydów w Polsce — przy ul. Świątkowskiego 2 w godz. od 9-15 i od 18-21.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Im. „Głecia PKWN” w Szczecinie zawiadamia, że w dniu 1 maja br. otworzyła warsztat naprawy i punktu spawania maszyn do szycia i rowerów przy al. Wojska Polskiego 22. 702-K

Wszelkie roboty hydrauliczne wykonuje warsztat nr 1 Rzemieślniczej Sp-nal Pracy Im. „Głecia P.K.W.N.” w Szczecinie ul. Bolesława Śniadekiego 44. 767-K

Wszelkie roboty elektryczne instalacyjne wykonuje warsztat nr 7 Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Im. „Głecia P.K.W.N.” przy ul. Wandy Ziemeckiej 22 (dawna Śląska). 769-K

Łódzkie elektryczne na przed znanym 220 w kupi natychmiast Oddział Zaostrzenia Robotniczego przy Elekrowni Szczecin ul. Jacka Malczewskiego 5/7. 753-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowo-
czenna nauka kielogowa
L. Łódź 1 skrytka 167.
610-K

PRACA
POTRZEBNA natych-
miast starsza pani do 3
miesięcznego dziecka.
Dostawa Śniadego 1/11
III d. 2701-G

POTRZEBNA uczelnia
pomoc domowa. Stal-
kowskiego 26/18 wejście
z Bogusława. 2756-G

— He, he, chcesz od razu ca-
łą rodzinę ubrać? Nie starczy
ci premii.
— Dlaczego nie? Masz prze-
cież jeszcze kilkadziesiąt złotych na
książeczce PKO. Pójdziemy do
starego PDT — tam są tanie
targi odzieżowe. Pócożno mo-
żna na śliczne rzeczy kupić za bez-
cen.

— Byłaś już tam?
— Nie, ale czytałam ogłosze-
nia.

— Trzeba się przekonać. Wo-
bec tego chodźmy.

WYSTAWI niezbyt atrak-
cyjny, pełno kurzu.
— O, zobacz. Kto to kupił? Prze-
cież ta sukienka cała ma plany od
mucha.

— Wystawy rzeczywiście niezbyt
zachęcające. Ale widzimy do
środku. Na parterze są stoiska
MHD, a na pierwszym piętrze
PDT.

— Biał damski, o, widzisz, tam
są sukienki jedwabne. W jakiej ce-
nie jest ta niebieska w drobne
kwiatki?

— 181 zł. Może pani przemyśle-
ć.
— Chętnie.

— Leży do konfektu. To jest naj-
bardziej model. Może pani obej-
rzy inne. Mamy po 200, 215 i 230 zł
sukienki jedwabne.

— Kresonowa są po 82 i 108, a wo-
lanie w dużym wyborze od 384 zł.
Także są piękne letnie od 335 zł.
— Spódnice jedwabne w róż-
nych kolorach po 87 zł, a wehnia-
ne od 175 zł.

— Chciała bym, żeby mój zoba-
czył. O, właśnie idealnie...

BYŁEM już w stoisku z
konfekcją męską: Jest
duży wybór. Ubrania męskie
kosztują od 300 do 1000 zł, a
spodnie z popielatej flaneli po
390 zł. Ale koszul z krótkimi
rękawami nie ma, tylko robocze
po 72 zł i popielnowe po
240 zł.

— Zobaczyć jeszcze na gó-
rze, może tam będą. Jak ci się
podoba ta sukienka?

— Owszem, ładnie ci w tym
kolorze.

— Bardzo ładna, 181 zł. Po
myśli, gdybym kupiła materiał
— tyleby wyniosło, a gdzie
szyć? Chyba weźnę tę.

— A tutaj daś dolecieć. Duży
wybór, ale sama weźmiesz.

— Czy dostanę jakąś sukienkę
letnią dla dziewczynki 6-letniej?

— Na sześć lat mamy tylko spod-
nicę płaszkową po 15 zł.

— A dla chłopca 4-letniego?
— Tylko wehniowe ubranka.

— Idziemy wobec tego na górę.
Jak tu ciemno!.. nieporządnie.

drewniane stołki, zastanawiające
okna. Nie można zobaczyć co wy-
świe jest na sprzedaż.

— Zdało się, że na ogół to samo,
co i na dole, nie, są jeszcze jakieś
szafarochi. Nawet ładne, te alka
milne po 465 zł, a letnie po 109
zł, flanelowe po 129 zł.

— Ale dział dziecięcy również
ubogi. Brak bluzeczek dla chłop-
ców i dziewcząt poniżej 10 lat.

— No, tego to nie można dostać
w całym mieście. A szkoda, że
nie ma Tasiach ładnych, trykot-
owych, w paseczki.

— Za to damskich takich jest du-
żo.

— A koszul męskich z krótkimi
rękawami też tu nie ma. Trzeba
gdzieś jeszcze poszukać.

— Okazuje się, że organizatorzy
targów nie zatrudniają się o pe-
wne asortymenty towarów. (n)

DOKAŁ
POZOSTO

TEATR POLSKI — „Damy i hu-
zi” — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — nie-
czynny.
TEATRZYK CZARODZIEJ —
„Przygody Maciusia” — g. 17.15

COLOSSEUM — „Sadko” — g.
16, 18, 20, 22.

BALTYK — „Ostatni rejs” — g.
16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — „Serce bo-
hatera” — g. 14. 16. 18. 20. 22.
FONION — „Pięść Tajni” — g.
12, 14, 16, 18, 20. Przed filmów dokli
mentalnych — g. 17, 19.

1 MAJ — Rzym, miasto otwar-
te — g. 18. 20.
PRZYZWAZ — „Gosiarek Matyi”
— g. 18, 20.

— „Tomasz Stewczewski” —
g. 16, 18, 20.

MUZEUW POMORZA ZACHOD-
NIEGO — Wzły Chłobrego 3 —
„Plan 6-letni ZSRW” — „Sze-
cia wczoraj, dziś i jutro” —
od godz. 10-19.50. Wstęp bezpłatny.
Wystawa — „Historia fenugli i lu-
bienia” — 10.00. „Rybołów-
stwo morskie” — „Biologia mózgu”,
„Rozwój społeczeństwa pierwot-
nego” — „Przyrodniczo —
„Numizmatyka” — „Janisław” —
„Pogodbiary przyszłości” —
„Zalębia narysów polskiego
„Realizm współczesny” — „Światła
środkowoczerwone” — Muzeum czynne
we wtorek, środy, czwartki od
12-18, w piątki, soboty i niedziele
od 10-16, w poniedziałki i dni
poświęcone — nieczynne.

DZYSIANY APTEK:
Nr 1 — ul. Wojska Polskiego 49,
Nr 5 — ul. Narutowicza 11.

W DNIE 27 bm., o godz. 16 przy
ul. Polczaka w lokalu PZMot od-
będzie się spotkanie czytelników
2 redakcji „Motora”. Czytelnicy
i sympatycy mile widziani.

752-K

Pracownicy poszukiwani

Głównego magazyniera z wysokim kwalifi-
kacjami zawodowymi zatrudni z dniem 1
lipca br. Szczecińskie Zakłady Piwowarskie Sło-
dowicze ul. Wielkiego Proletariatu 21. Zgło-
szenia przyjmujcie Dział Personalny Zakładów.
751-K

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc
Chłopskiej” w Grzmielcu pow. Szczeciński
Przedsiębiorstwo ogłasza konkurs na głównego
księgowego w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Stalarni meblowych i jednego strażnika
przelipowozowego zatrudni natychmiast Szczę-
cińska Fabryka Mebli, Szczecin al. Powstań-
ców 12. 744-K

Specjaliste elektryka — montera do wind
osobowych i towarowych, dwóch tokarzy,
dwóch spawaczy elektrycznych oraz dwóch
narzędziowców zatrudni natychmiast Rzemie-
lnicza Spółdzielnia Pracy Im. „Głecia PKWN”
w Szczecinie ul. Stanisława Dubieja 16. 749-K

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.

Pracowników fizycznych na prace akrodo-
starzego księgowego, kontyście ze znajomością
języka polskiego ogłasza konkurs na głównego
magazyniera w/w grupy I K — premia 50 proc.
— mieszkanie zapewnione. Stacja ko-
miast.



NA pl. Zwycięstwa w daw-
nym basenie prześladowa-
nym szczecinianie hodują
z powodzeniem płocie. Prze-
chodnie często przystają przy
ogrodzeniu basenu przylgając
się rybom i karmią je. Są już
nawet tacy starszaki, któ-
rzy tworzą szczeniaki w go-
dach rannych przy basenie,
jak karmia bułką swoje pu-
pliki.

A więc i w Szczecinie mamy
coś na kształt warszawskich
Łazienek. (Jn)

Dziwnie długie
dwa tygodnie

W ZAKŁADZIE Lecznictwa
na Bankowej, a ściślej
mówiąc w oddziale rentgeno-
logicznym, 1 czerwca powiedzia-
li nam w rejestracji, że apar-
at do zdjęć czaszki będzie
czynny za dwa tygodnie. 15
czerwca dostaliśmy te samą
odpowiedź i wyjaśnienie, że
stan ten trwa już od trzech
miesięcy i stale się mowi, że
aparatus będzie czynny za dwa
tygodnie.

Co mają robić pacjenci,
którym lekarz nie może prze-
pisać leczenia bez zdjęcia
czaszki? O tym, że tego rodzaju
schorzenia są zazwyczaj
poważne i wymagają natych-
miastowego leczenia, nie trzeba
przekonywać Wydziału
Zdrowia. (n)

Każda złotówka zło-
żona w P. K. O. daje
korzyść Tobie i Pań-
stwu.

7.20 muzu; 11.45 Głos maja
kobiety; 12.15 „Na swolską nutę”;
13.30 konc. 13.45 konc. polski;
14.10 dla dzieci młodociany; 14.30
utw. fortep. 14.50 Złoty Tur-
ski; 15.10 koncert; 15.30 dla
dzieci; 16.10 „Herlika z terenu”;
16.30 „Kamień o 12 mł.”;
16.50 „Kompozycja tygodnia”; 17.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

ROZGŁOSIENIA SZCZECIŃSKA
17.15 chwila muz. 17.30 przed-
wyd. kult. 17.30 konc. 17.40 konc.
i falty; 18.10 komentarz tyg. 18.15
Aleksandro „Kamień o 12 mł.”;
18.35 „W Szczecińskim Pa-
nie”; 18.50 „Echa cieni”; 19.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

17.15 chwila muz. 17.30 przed-
wyd. kult. 17.30 konc. 17.40 konc.
i falty; 18.10 komentarz tyg. 18.15
Aleksandro „Kamień o 12 mł.”;
18.35 „W Szczecińskim Pa-
nie”; 18.50 „Echa cieni”; 19.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

17.15 chwila muz. 17.30 przed-
wyd. kult. 17.30 konc. 17.40 konc.
i falty; 18.10 komentarz tyg. 18.15
Aleksandro „Kamień o 12 mł.”;
18.35 „W Szczecińskim Pa-
nie”; 18.50 „Echa cieni”; 19.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

17.15 chwila muz. 17.30 przed-
wyd. kult. 17.30 konc. 17.40 konc.
i falty; 18.10 komentarz tyg. 18.15
Aleksandro „Kamień o 12 mł.”;
18.35 „W Szczecińskim Pa-
nie”; 18.50 „Echa cieni”; 19.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

17.15 chwila muz. 17.30 przed-
wyd. kult. 17.30 konc. 17.40 konc.
i falty; 18.10 komentarz tyg. 18.15
Aleksandro „Kamień o 12 mł.”;
18.35 „W Szczecińskim Pa-
nie”; 18.50 „Echa cieni”; 19.30
aud. dla zagr. 21.30 aud. dla zagr.
22.30 — 24 aud. dla zagr. 25.30
aud. dla zagr. 26.30 aud. dla zagr.

POZNAJ MORZE
I UKOCHAJ JE

Pomaga Ci w tym książki obrazujące życie
na morzu i w jego głębinach, pełną mo-
rza i piękno ludzi morza.

WYDAWNICTWO
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ
wydaje następujące książki z dziedzin
marynistycznej:

Zbiory — MORZE — Wybór poezji i
prozy, str. 328 — 22.00
Zbiory — ZEW MORZA (nowele), str. 312 — 21.00
W. Bortnowski — POLSKIE DZIAŁANIA
NA MORZU PODCZAS WOJNY TRZY-
NASTOLETNI, str. 48 — 2.00
J. Meissner — SKRZYDŁA NAD ARKTY-
KIEM, str. 188 — 12.00
J. Meissner — 6-tych — „DARU POMORZA”, str. 324 — 14.00

PRZEKŁADY:
O. Delguda — PAROWYK KACHETIA, str. 174 — 7.50
S. Grigorjew — KURHAN MALACHOWY, str. 302 — 15.00
M. Jachentowa — OKRETY WYCHODZA
NA MORZE, str. 437 — 21.00
E. Junga — LUDZIE MORZA, str. 352 — 16.00
L. Linkow — KAPITAŁ „STAREGO ŻO-
WIAR”, str. 236 — 12.00
A. Lurie — ADMIRAL USAKOW, str. 277 — 21.00
M. Panow — BOSMAN „MGLY”, str. 142 — 5.00
M. Panow — OPOWIEŚĆ O DWÓCH OKRE-
TACH, str. 236 — 10.00
G. Szorm — ADMIRAL USAKOW, str. 281 — 21.00
N. Tarasow — MORZE ZYJE, str. 318 — 12.00
E. Tiele — NACHIMOW, str. 128 — 14.00
J. Winokur — F. Florczak — SACHALIN
WPSA SKARÓW, str. 162 — 2.00
W. Wolewicz — E. Rys — SZORM, str. 388 — 21.00

J. Wsiewolozki — OKRETY DPLAWYAJA, str. 204 — 21.00
J. Wsiewolozki — TWOJE DROGI W MORZU, str. 236 — 15.00
PRZEZ MORZE, str. 270 — 15.00

Wydawca: KSIĘGARNIA
BIBLIOTEKI SZKOLNO-WYD-
J. Staliński — ZARYS TEORII OKRETU
Zd. Kowalski — WIEDZA OKRETU
i inne 755-K
